Długi emerytów - dziadek za wnuczka, wnuczek na babcię

Ostatnia zmiana: 2019-07-22 10:27:53

Aż 5-krotnie w ciągu ostatnich 6 lat wzrosło zadłużenie polskich emerytów. Obecnie wynosi ono 5,6 mld zł, a liczba seniorów mających niespłacone zobowiązania zwiększyła się o 100 tys. Emeryci zadłużają się głównie w bankach, niechętnie korzystają z firm pożyczkowych, nie szukają też wsparcia rodziny. Ale choć po kredyt sięgają częściej niż młodsze pokolenia, to zazwyczaj liczą, czy ich stać na pożyczkę i zdecydowanie płynniej ją spłacają.

Seniorzy z jednej strony mają już ustabilizowaną sytuację finansową - stałą emeryturę, mieszkanie, nie mają na utrzymaniu dzieci, nie gonią za nowinkami technologicznymi, często zdrowie nie pozwala im na szaleństwa, jak wyjazdy turystyczne czy uprawienie sportu, więc nie wydają na nie pieniędzy. Z drugiej - ich emerytury stanowią tylko część zarobków, jakie osiągali w latach aktywności zawodowej, dużo pieniędzy pochłaniają wydatki na leki, naprawy psujących się sprzętów domowych, ale też bieżące opłaty za czynsz, prąd, gaz i telewizję. Chcą też wspierać finansowo młodszych członków rodziny. To sprawia, że domowy budżet nie zawsze się dopina i seniorzy wpadają w długi.

Emeryci pożyczają wiele razy

Jeszcze w 2013 r. długi seniorów wynosiły 1,1 mld zł. W bazie danych KRD widniało wtedy 221 tys. takich osób. Dziś jest to już prawie 328 tys. osób. Ich wierzycielami są przede wszystkim instytucje finansowe i fundusze sekurytyzacyjne, które odkupiły niespłacone długi od tych pierwszych. Według badania Dlaczego Polacy się zadłużają , przeprowadzonego na zlecenie Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej przez IMAS International emeryci znacznie częściej sięgają po kredyt niż osoby aktywne zawodowo. 41 proc. emerytów przyznaje, że brało pożyczkę wiele razy, a tylko 10 proc. nigdy nie zaciągnęło długu, podczas gdy wśród osób pracujących odsetek ten wynosi odpowiednio 35 proc. i 21 proc.

Seniorzy mają głównie kredyty w bankach (86 proc.), 12 proc. zadłuża się na zakupy ratalne w sklepach, czyli de facto w bankach, bo to one finansują taką sprzedaż. Natomiast deklarują, że niezbyt chętnie korzystają z pożyczek-chwilówek, robi tak 5 proc. z nich. Z kolei 6 proc. szuka wsparcia u rodziny. Młodsze pokolenie oczywiście też ma kredyty w bankach, ale jest to nieco mniejsza grupa - 75 proc., a co piąta osoba kupiła sprzęt RTV lub AGD na raty, kredytowane w rzeczywistości przez bank. Wnuczkowie częściej niż dziadkowie sięgają po pożyczki-chwilówki (13 proc.), zadłużają się także u rodziny (11 proc.).

- Takie proporcje nie powinny dziwić. Przy udzielaniu kredytu podstawowym kryterium oceny wniosku jest stały dochód. Dlatego osoby starsze, mimo że ich emerytury nie są wysokie, są wiarygodne dla banków. Trzeba wziąć jednak pod uwagę, że seniorzy bardzo często biorą kredyty w bankach dla swoich wnuków bądź dzieci. O ile nie dziwi, że emeryci znacznie częściej niż osoby pracujące pożyczają pieniądze na usługi medyczne, to już częstsze finansowanie przez nich kredytem zakupów sprzętu AGD i RTV mocno zastanawia - wyjaśnia Adam Łącki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej.

- Drogie smartfony, najnowsze modele tabletów, kosztowne wyciskarki do owoców, odkurzacze za tysiące złotych - te rzeczy rzadko emeryci kupują dla siebie. Z doświadczenia wiemy, że zazwyczaj dokonują tych zakupów na potrzeby wnuków. Ci oczywiście deklarują spłatę zobowiązań, ale kiedy przytrafią im się

problemy finansowe, opłacanie rat kredytu spada niestety na babcię lub dziadka. Gdy nasi negocjatorzy dzwonią do seniorów, aby porozmawiać o spłacie zadłużenia, słyszą, że oni tylko podpisali umowę - wtóruje Jakub Kostecki, prezes Zarządu firmy windykacyjnej Kaczmarski Inkasso.

Na kredyt, ale z głową

Różnicę w postawach między młodszymi pokoleniami i seniorami widać także przy podejmowaniu decyzji o zaciąganiu kredytu. Emeryci deklarują, że robią to świadomie - aż 93 proc. z nich liczy najpierw, czy będzie ich stać na spłatę. Młodsi, którzy przynajmniej raz wzięli pożyczkę lub kredyt, rzadziej kalkulują, czy ich budżet to udźwignie - sprawdza to ż z nich.

Wynika to zapewne z zakorzenionych postaw wobec zapożyczania się - niemal połowa seniorów (43 proc.) unika długów, a gdy już je ma, stara się jak najszybciej spłacić.

Jednak dziadkowie są znacznie bardziej zdyscyplinowani w spłatach niż ich wnuczkowie. 83 proc. emerytów nigdy nie miało problemów z uregulowaniem zaległości, gdy tymczasem niemal 30 proc. osób w wieku produkcyjnym przynajmniej raz znalazło się w takiej sytuacji.

Z badania KRD wynika, że aby spłacić posiadane długi, emeryci musieliby przeznaczyć na to dochody z 1 roku i 4 miesięcy. Młodsze pokolenie pracowałoby na to znacznie dłużej, bo 2 lata.

90-latkowie z 15 mln zł długu

Najbardziej zadłużeni są seniorzy z województwa śląskiego, którzy mają do oddania 944 mln zł. Za nimi lokują się emeryci z Mazowsza z kwotą 763 mln zł. Na trzecim miejscu są starsi mieszkańcy Dolnego Śląska, którzy zalegają ze spłatą 552 mln zł.

W tym gronie rekordzistą jest 80-letni mężczyzna mieszkający na Śląsku w powiecie pszczyńskim. Ma on tylko jedno zobowiązanie, ale na niebagatelną kwotę 8,3 mln zł. Powinien ją oddać bankowi spółdzielczemu.

Wśród emerytów najbardziej zadłużeni są ci pomiędzy 60 a 70 rokiem życia. Ich zobowiązania, notowane w bazie danych KRD to aż 3,9 mld zł. Starsza grupa w wieku 71-80 lat ma do spłaty 1,4 mld zł. Im bardziej zaawansowany wiek, tym zadłużenie spada. Seniorzy mający od 81 do 90 lat są obarczeni zobowiązaniami na kwotę 183 mln zł. Ale długi mają nawet osoby powyżej 90 roku życia - 15 mln zł.

Gros dłużników-seniorów stanowią kobiety - 59 proc., a mężczyźni to 41 proc. Wynika to tego, że statystycznie panie żyją dłużej niż panowie, więc po śmierci męża muszą radzić sobie same. Jednak pokrywanie wszystkich wydatków z jednej emerytury nie jest łatwe.